

#akademia #WPL



PRZEKAŻ 1,5%

Stowarzyszenie Sportu Młodzieżowego Wisła Płock

KRS: 0000270261

Cel szczegółowy: SSM WISŁA PŁOCK 4901



PROGRAM MECZOWY

Wisła Płock
vs. Stal Stalowa Wola



Wisła Płock
vs. ŁKS Łódź



05/04/2025 - 14:30 // 13/04/2025 - 12:00
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKLAD: 500 SZT.
#207



PŁOCK

POKIS
IM. THEMERSONÓW



26.

**PIKNIK
EUROPEJSKI**

10 MAJA
2025 STARY
RYNEK

**NATALIA
KUKUŁSKA**



WWW.PLOCK.EU



/PLOCK



/PLOCK_OFFICIAL_PL



/PLOCK_OFFICIAL_PL

03

#SpisTreści

04 ROWEREM PRZEZ PŁOCK

06 WYWIAD Z TRENEREM MISIURĄ

08 ANALIZA RYWAŁA: STAL STAŁOWA WOLA

14 ANALIZA RYWAŁA: ŁKS ŁÓDŹ

16 WIOSNA IM SŁUŻY

18 DWA RAZY PO 2:0

Tekst:

Marta Hućko, Witold Rososiński

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Mateusz Lenkiewicz

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Zdjęcie na okładce:

JACEK PRONDZYNSKI/400mm.pl

Wisła Płock S.A.

2025

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

ROWEREM PRZEZ PŁOCK

Ubiegłoroczna inauguracja sezonu rowerowego, na pierwszym planie prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

– Już można wybrać się na spacer miejskim jednośladem. W różnych częściach miasta rozmieszczonych jest 31 stacji, na których na miłośników dwóch kółek łącznie czeka 310 rowerów, w tym 20 z bezpiecznymi fotelikami dla dzieci. Płocki rower miejski cieszy się coraz większą popularnością, ma już ponad 12 tys. zarejestrowanych użytkowników, których wciąż przybywa. W poprzednim sezonie przejechali łącznie ponad pół miliona kilometrów – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Mieszkańki i mieszkańcy Płocka mogą zintegrować PłockArtę z aplikacją roweru miejskiego Roovee, dzięki czemu skorzystają z przywileju dla mieszkańca – darmowych 20 minut (dla pozostałych pierwsze 20 minut kosztuje 1 zł). Aby wypożyczyć rower najpierw ze sklepu Google Play lub App Store należy pobrać aplikację Roovee, zarejestrować się i zasilić konto blikiem, przelewem lub kartą.

Następnie skanujemy kod QR, który jest na kierownicy i nad tylnym kołem wybranego roweru. Zwalnia się blokada i gotowe, można jechać! A jeśli chcemy skorzystać z wypożyczalni bez aplikacji to możemy zadzwonić na infolinię pod numer 22 300 51 19.

Wiosenne przejażdżki, to również świetna okazja do złapania kondycji przed startem w konkursie o puchar Rowerowej Stolicy Polski, o który kolejny raz będzie rywalizować Płock. 21 marca rozpoczęła się dwumiesięczna rozgrzewka przed główną czerwcową rywalizacją. Trenujemy z aplikacją Aktywne Miasta, a przy rejestracji wybieramy Płock.

– Mamy teraz 75,6 km dróg rowerowych plus strefy ruchu i strefy zamieszkania, i cały czas będzie ich przybywać. Nowa droga rowerowa łącząca dwie równoległe ulice NSZ i Tysiąclecia powstaje przy aktualnie remontowanej ulicy Przemysłowej. W tym roku pojawi się też ciąg pieszo-rowerowy od ul. Kutowskiej do ul. Przyszkolnej – dodaje prezydent.

System roweru miejskiego będzie działał do końca listopada. Szczegóły i cennik znajdują się na plock.bike. Życzymy wszystkim udanych wycieczek i bezpiecznego sezonu rowerowego!

 PŁOCK



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ WE WSZYSTKIE DNI ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE



WARUNKIEM JEST "POKAZANIE SWOJEJ NAJPIĘKNIJSZEJ WERSJI"

FOT.
WIKTOR FARYNA
400MM.PL

Jeszcze przed meczem z GKS-em Tychy porozmawialiśmy z trenerem Misiurą o integracji drużyny, „fajnym” bólu głowy, czy powrocie kilku zawodników do składu. Ze względu na ograniczenia związane z miejscem w „Czasie Wisły” na końcu odesłamy Was do pełnej wersji wywiadu na naszej stronie internetowej www.wisla-plock.pl.

Jak trenerowi idzie kurs UEFA Pro?

Właśnie dzisiaj mam mikrogrupę złożoną z trenerów: Dariusz Dudka z Lecha Poznań, Piotr Klepczarek do niedawna z Warty Poznań i trener Jakub Frydrych z Arki Gdynia. Fajna bardzo grupa trenerów, bardzo takich, bym powiedział, zdolnych, którzy pracują na fajnym poziomie i sama wymiana doświadczeń pomiędzy nami jest bardzo ciekawa. Dzisiaj ich goszczę u siebie i pokazuję, jak na co dzień pracuję ze swoją drużyną. Z drugiej strony muszę delikatnie kamuflować pewne rzeczy, bo Kuba Frydrych z Arki Gdynia jest analitykiem i na pewno będzie chciał wyciągnąć jakieś rzeczy, które później mu się przydadzą do naszej konfrontacji z Arką. Tutaj na pewne sektory nie mogę go wpuścić, czy jakby pewnych sektorów nie mogę pokazać, ale dobrze oceniam ten kurs, mieliśmy już 6 zjazdów, są bardzo ciekawi wykładowcy. Ostatnio mieliśmy takie spotkanie V4 czterech federacji: Węgier, Słowacji, Polski i Czech. Wszyscy, którzy w tych krajach są właśnie na kursie UEFA Pro, mieliśmy razem takie jedno spotkanie i pracę warsztatową, że przy każdym stole siedzieli po dwóch trenerów z każdej federacji i mieliśmy różnego rodzaju zadania odnośnie prowadzenia drużyny, przygotowania konspektów, czy planów meczowych. Były też wystąpienia trenerów reprezentacji Węgry, czy trenera, który ze Słowanem Bratysława awansował do Ligi Mistrzów. Wszędzie jest taki jeden wspólny mianownik: długość pracy. Jeżeli masz czas na pracę, te 5-6 okienek transferowych, żebyś wprowadził swoją filozofię, wymienił jakieś elementy, które nie do końca pracują tak jak chcesz, to na przykładzie właśnie tych trenerów było, że osiągnął sukces. I widzisz, że u nas, patrząc jakie zespoły osiągnęły dzisiaj dobre wyniki i sukcesy, u nich to jest właśnie taki proces długofalowy.

Ja uważam, że trzeba to też przenieść na Polskę, bo to, co się dzieje w tym sezonie w II lidze, to jest naprawdę szaleństwo. Na osiemnaście zespołów, w trzydziestu doszło do zmian trenerów, w trzech zespołach już trzy razy, więc jakby nie ma drugiej takiej ligi w Europie, która często zmienia trenerów, w której w jakiś sposób tak często dochodzi do zmian. Teraz na podstawie na przykład ostatnich 3-4 lat: czy to doprowadziło do tego, że dzisiaj możemy powiedzieć, że jakaś drużyna gra niesamowicie dobrze, czy jakaś drużyna jest ponad wszystkim? Słyszymy, że ta liga jest tak równa,

że każdy z każdym może wygrać – może właśnie te częste zmiany doprowadzają do czegoś takiego, że ta liga jest tak równa. Uważam, że to jest do zastanowienia się, czy nie warto spróbować funkcjonować tak jak inne kraje w Europie, które idą bardziej w stabilizację, bardziej w formę długofalową. Mam nadzieję, że my też do tego dożyjemy.

Dobrze, trochę odejdę od tego tematu. Wczoraj był paintball, integracja. Co trener sądzi o takich formach scalania zespołu? Uważam, że jest to bardzo ważny punkt na tym etapie sezonu, na jakim się znajdujemy, bo zostało 10 kolejek i wszyscy sobie zdajemy sprawę, jak ważne jest właśnie te 10 kolejek, jak one wpłyną na życie klubu, na to, w której lidze klub będzie grał, wpłyną na każdego z nas jako trenera, jako zawodnika, jako kibica. To na pewno bardzo duże obciążenie mentalne, głównie dla zawodników, bo te punkty ważą niesamowicie dużo w tych ostatnich spotkaniach. I dla nas taka forma odczuwania się troszeczkę od rzeczywistości, spędzenia wspólnie czasu, zintegrowania się w innym obszarze, jest fajna. Ubolewam, że nie mogliśmy spędzić tego czasu w jeszcze szerszym gronie, z nami, z administracją, ze wszystkimi tutaj. Mam nadzieję, że w przyszłości zostanie coś takiego zorganizowane, żebyśmy jako jeszcze szersze grono wyjechali na taką integrację. To był teraz taki moment, gdzie było okienko na kadre, dwa tygodnie przerwy, a mikrocykl nie ucierpiał, bo my gramy dopiero w poniedziałek, więc udało się w tym tygodniu znaleźć ten jeden dzień, gdzie zamiast wolnego mogliśmy zrobić po prostu wspólną integrację. Uważam to za świetny pomysł i myślę, że to bardzo ważne na tym etapie sezonu.

A nad czym pracowaliśmy na boisku w trakcie tej przerwy?

Wierzę, że kluczem jest to, że zdobywa się punkty regularnie poprzez dobrą grę. Przez dobrą grę rozumiem jako przez skuteczne działania w ataku i w obronie. My nigdy, nawet osiągnając dobre wyniki albo osiągając złe wyniki, nie popadaliśmy w takie skrajności, tylko chcieliśmy rozumieć, co robiliśmy źle, że osiągnęliśmy złe wyniki albo co robiliśmy dobrze, że osiągamy dobre. Teraz patrząc, że ten rok zaczęliśmy bardzo dobrze, to tak samo nie wpadamy w nie wiadomo jaką skrajność, że już wszystko jest top, tylko

widzieliśmy na przykład z Ruchem Chorzów, że jeszcze 20 metrów od bramki bardzo dużo pozostawia do życzenia nasza decyzywność. Moglibyśmy niektóre sytuacje rozwiązywać lepiej, szybciej i właściwie, więc teraz głównie skupiliśmy się nad ofensywą, nad rozwiązaniami pewnych momentów 20-25 metrów od bramki, gdzie przeciwnik jest dobrze zorganizowany i broni dużej liczby zawodników. W drugim momencie postawiliśmy też bardzo mocno na regenerację, bo część naszych zawodników teraz właśnie wróciła z reprezentacji i jest zmęczona, a część zawodników grała do tej pory z jakimiś drobnymi urazami, czy wracając po chorobie, więc też postawiliśmy na coś takiego, że chcieliśmy, żeby ci zawodnicy doszli do siebie, zregenerowali się i dzisiaj [rozmawiamy w czwartek 27 marca – przyp. red] jest taki pierwszy dzień, że mamy wszystkich tutaj w klubie, ale jeszcze i tak będziemy pracowali w takich dwóch czy trzech grupach, gdzie tam dozuje różnego rodzaju obciążania.

Trener powiedział teraz o tej pracy w ofensywie, a ja chciałem zapytać o drugą stronę, o defensywę. Pamiętam, że jak rozmawialiśmy jesienią, zimą, trener sygnalizował problem z tymi stałymi fragmentami w obronie, przez które cały czas wpadały jakieś bramki. Teraz po pięciu wiosennych meczach mamy trzy czyste konta.

Jeśli chodzi o naszą strukturę i zasady, to nic się za bardzo nie zmieniło. Uważam, że każdy z zawodników dojrzał dla zespołu i zrozumiał, jak ważna jest jego indywidualna praca w danym obszarze, żeby jako całość to wszystko funkcjonowało. Uważam, że tak samo osoba Mijuskovicia też jest tutaj kluczowa, bo podnieśliśmy troszeczkę wzrost drużynie – wcześniej na pozycji numer 6 grał Pacheco, a teraz gra Mijuskovic. Pacheco przeszedł na ósemkę, więc sama różnica na pozycji numer 6 o tych kilka centymetrów uważam, że ma znaczenie, bo mamy dzisiaj trzech środkowych obrońców plus wysokoą szóstkę, a nie, jak do tej pory tylko trzech wysokich obrońców plus niską szóstkę. Wierzę, że zbalansowaliśmy troszeczkę dobór personaliów, że postawiliśmy nawet na więcej centymetrów, żeby kontrolować więcej obszarów, no i cieszę się, że na tę chwilę bronimy te stare fragmenty dobrze. Ale tak jak mówię, nie popadamy w jakiś samozachwył, bo zostało 10 kolejek i naszym celem jest, żeby dalej tak dobrze bronić. Dlatego tak bardzo dużo czasu poświęcamy na ten element, bo praktycznie dwa razy po 20-30 minut w każdym tygodniu na stare fragmenty w ofensywie i w defensywie, no i widzę, że zawodnicy też rozumieją, że skuteczne działania pozwala nam wtedy lepiej punktować, czy zagrać częściej na zero z tyłu.

Tak jak trener powiedział, w środku pomocy gra teraz Nemanja Mijusković. Czy ten zawodnik był sprowadzany w tym celu, czy tak wyszło z potrzeby chwili, że został tam przesunięty, a potem zażarło i nie chcemy tego zmieniać?

W ostatniej chwili ściągaliśmy na tę pozycję Denisa Bosnjaka, ale trudno polemizować z tym, że drużyna funkcjonuje dobrze z Nemą w środku. Ściągaliśmy go jako środkowego obrońcę do rywalizacji z Edmundssonem, z Haglindem-Sangre i z Nasticiem, no ale ta konfiguracja z Nemą na szóstce i w sparingach, i w meczach ligowych wygląda tak dobrze, że na razie nie chcemy przy tym za mocno grzebać i zmieniać. Czujemy, że w wielu obszarach,

nie tylko przy stałych fragmentach gry, takie ustawienie daje nam większą kontrolę, więc na tę chwilę, jeżeli to funkcjonuje bardzo dobrze, to nie chcemy za bardzo zmieniać. Teraz stoimy przed dylematem, bo Bojan Nastić pauzuje za żółte kartki, czy zabrać Nemę do obrony, czy dać szansę Szymanowi... To są bardzo ważne decyzje, ponieważ zmieniając na przykład Szymaną za Bojana, robisz jedną zmianę w składzie i masz wszystko, tak jak do tej pory, a na przykład cofając teraz Nemę na jego pozycję środkowego obrońcy, przesuwasz Ediego na lewego środkowego i rzucając kogoś na szóstkę, dokonujesz trzech. I teraz nie wiadomo, jak na to zareaguje drużyna, więc dzisiaj mamy grę kontrolną, na którą zaprosiliśmy wyróżniających się zawodników z Akademii i będziemy sprawdzać te warianty.

Też chciałbym, żeby zaproszenie młodego zawodnika na trening było odbierane w naszym wewnętrznym gronie trenerów Akademii jako nagroda, a nie jako problem... Bo doszły mnie słuchy o jakimś tam jednym głosie niezadowolenia z takiej sytuacji. Na razie wypuszczam to jednym uchem, a drugim wypuszczam, bo to tylko jeden głos, ale powiem szczerze, że ja nie rozumiem sytuacji, że w pracy z młodzieżą dla kogoś dzisiaj ważniejsze jest zaspokojenie własnego ego, a nie wychowanie zawodnika na wysoki poziom. Ja tego nie rozumiem, bo uważam, że wszyscy trenerzy powinni być dumni z tego, co mamy i ja sobie nie przypominam sytuacji, kiedy tak duża liczba wychowanków w jednym sezonie zadebiutowała w Wiśle Płock, jak to ma miejsce teraz. Bardzo duża liczba zawodników dostaje szansę trenowania z nami w pierwszej drużynie, żeby dostawali taki bodziec do codziennej pracy, że już są blisko tej drużyny, że my cały czas ich oglądamy. Uważam, że ego nas, trenerów, którzy pracujemy w akademiach dla młodzieży, dla klubów, powinniśmy schować do kieszeni i cieszyć się z tego, że jest tutaj sztab, który tak chętnie chce współpracować z młodzieżą. Jak już mówiłem, jestem na kursie UEFA Pro, mam znajomych, widzę kto i ile osób zaprasza młodych zawodników w ekstraklasie, I lidze, w II lidze i nie ma tych klubów za dużo, więc uważam, że powinniśmy się cieszyć, że dzisiaj my tak dbamy o to środowisko, że chcemy, żeby to środowisko miało szansę zaistnieć. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie na najwyższym poziomie.

ZESKANUJ KOD QR I PRZEZCZYTAJ CAŁOŚĆ:





Stal Stalowa Wola

Rok założenia: 1938
Barwy: zielono-czarna
Przydomek: Stalówka

SITUACJA KADROWA

Zarówno w letnim, jak i w zimowym okienku transferowym Stal Stalowa Wola była bardzo aktywna. Latem do zespołu dołączyli m.in. Marcel Ruszel (poprzednio Torino U-20), Bartłomiej Kukulowicz (Bohemians - Irlandia), Adam Wilk (Cracovia), czy Kamil Wojtkowski (Motor Lublin). Zimą natomiast klub zasilili Jonathan Junior (Radomiak Radom), Bartosz Bida (Miedź Legnica), czy dobrze nam znany David Niepsuj (Wisła Płock).

Dodatkowo z klubu odeszło kilkunastu zawodników, np. Olivier Sukiennicki, który za około 50 tys. euro przeniósł się do Wisły Kraków lub Bartosz Tomaszewski powracający z wypożyczenia do Lecha Poznań. Pozostali piłkarze zasilili niższe ligi.

Średnia wieku zawodników beniaminka wynosi 24,9, a obcokrajowcy stanowią 20,7% drużyny. W Stali nie brakuje również bardziej doświadczonych zawodników. Do takich możemy zaliczyć m.in. Kamila Wojtkowskiego (83 występy w Ekstraklasie), Bartosza Bidę (74 występy w Ekstraklasie), czy Davida Niepsuję (73 występy w Ekstraklasie).

USTAWIENIE

W tym sezonie „Stalówka” prowadzona przez dwóch trenerów najczęściej wychodzi w formacji 3-4-2-1. To zestawienie jest na tyle plastyczne, że bardzo często w grze defensywnej ewoluje w piętą obronę, dzięki wsparciu wahadłowych. W bramce pewniakiem jest świeżo sprowadzony Miłosz Piekutowski, który rozpoczynał wszystkie mecze rundy wiosennej. Linia defensywna w ostatnich potyczkach była poddawana sporej rotacji, jednak najczęściej występował Jakub Banach, Łukasz Furtak oraz Damian Oro. Na wahadłach możemy się spodziewać Damiana Urbana i Patryka Zauchy, a w środku pola Michała Walskiego oraz Michała Mydlarza, którzy rozpoczęli w pierwszej jedenastce w ostatnich spotkaniach. Przed nimi pewniakiem wydaje się być Kelechukwu Ibe-Torti uzupełniony przez Thiago lub Jakuba Sveca. Na „dziewiątkę” powinien wystąpić Sebastian Stróził, który w minionym meczu wpisał się na listę strzelców. Nie można jednak wykluczyć występu Jonathan Juniora.

MŁODZIEŻOWCY

W zimowym oknie transferowym klub młodziowców opuściło szeregi „Stalówki” i dołączyło do innych klubów. Aktualnie możemy wyróżnić czterech zawodników, którzy otrzymują szansę na grę. Jednym z nich jest

z pewnością wypożyczony z Cracovii Miłosz Piekutowski (2006 r.), który w ostatnich meczach wywalczył miejsce w podstawowej jedenastce. Poza nim na boisku możemy zobaczyć Marcela Ruszela (2004 r.), Dawida Łąckiego (2005 r.) oraz Bartosza Pioterczaka (2006 r.).

UWAGA, TALENT

Bartosz Pioterczak urodził się 8 września 2006 roku w Stalowej Woli i od wielu lat jest związany z miejscową Stalą. Zaczynał w akademii i przez kolejne sezony piął się po szczeblach wiekowych. W 2022 roku został zaproszony przez Dinamo Zagrzeb na testy do ich akademii, gdzie był jedynym Polakiem. Pioterczak jest również bardzo chętnie powoływany do młodzieżowych reprezentacji Polski. Występował na szczeblach U-15, U-16, U-17 i U-18. W tej drugiej udało mu się nawet trafić do bramki rywala. Dla Stali Stalowa Wola rozegrał w sumie 49 meczów, podczas których strzelił 4 gole. Jego kontrakt z klubem obowiązuje do 30 czerwca 2025 roku.



FOT. MICHAŁ TRZPIS / 400mm.pl

POD LUPĄ

Sebastian Stróził urodził się 15 maja 1999 roku w Opolu. Swoją przygodę z piłką nożną rozpoczął w juniorskiej drużynie TOR Dobrzeń Wielki, a następnie trafił do Pomologii Prószków. W 2016 roku dołączył do Cracovii, gdzie szczególnie dobrze radził sobie w zespole U-19 oraz drużynie rezerw. W barwach juniorów strzelił 22 gole w 48 meczach, natomiast w drugim zespole zdobył 23 bramki w 57 spotkaniach. Nie udało mu się jednak utrzymać dobrej formy w pierwszej drużynie Cracovii, dla której w 46 występach strzelił tylko jednego gola. Mimo to, w sezonie 2019/2020 zdobył z „Pasami” Puchar Polski, co jest jego największym sukcesem w dotychczasowej karierze. Po odejściu z Krakowa był wypożyczony do Resovii Rzeszów, a w lipcu 2023 roku dołączył do Wisły Płock. Obecnie przebywa na wypożyczeniu w Stali Stalowa Wola, gdzie pozostanie do końca sezonu. Stróził ma na koncie występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski U-19 i U-20. W sumie rozegrał w nich 10 meczów, nie zdobywając bramek.



FOT. TOMASZ ZASINSKI / 400mm.pl

TRENER

Marcin Płuska urodził się 3 sierpnia 1988 roku. Pierwsze doświadczenia trenerskie zdobywał w grupach młodzieżowych Polonii Warszawa. Następnie pełnił funkcję asystenta trenera Marka Papszuna w Legionovii Legionowo na poziomie II i III ligi. Samodzielną karierę trenerską rozpoczął we wrześniu 2015 roku, obejmując Widzew Łódź, z którym awansował z IV do III ligi. Po zakończeniu pracy w Widzewie w październiku 2016 roku, objął stanowisko trenera Pelikana Łowicz, gdzie pracował do maja 2018 roku. Następnie pełnił funkcję dyrektora sportowego w Widzewie Łódź od czerwca 2018 do grudnia 2018 roku. W drugiej połowie 2019 roku dołączył do sztabu Pogoni Siedlce jako asystent trenera Kamila Sochy, a od października 2019 roku przejął funkcję pierwszego szkoliowca tego zespołu. W grudniu 2019 roku został trenerem Hetmana Zamość. Od października 2020 roku prowadził rezerwy Miedzi Legnica, a w lipcu 2021 roku objął stanowisko trenera Olimpii Grudziądz. Z tym klubem awansował do półfinału Pucharu Polski w sezonie 2021/2022. W lipcu 2022 roku został szkoleniowcem Kotwicy Kolobrzeg, z którą pracował do kwietnia 2023 roku. Następnie, w grudniu 2023 roku, objął funkcję trenera ŁKS Łomża, gdzie pracował do marca 2025 roku. Od 6 marca 2025 roku pełni rolę trenera Stali Stalowa Wola. Głównym zadaniem nowego szkoleniowca „Stalówki” będzie utrzymanie, co - patrząc na pozycję w tabeli - nie będzie łatwym zadaniem.



FOT. MICHAŁ TRZPIS / 400mm.pl

Witold Rososiński

esse
DŁUGI ZDROWIA

Jesteśmy dla Ciebie
wsparciem na każdym
etapie leczenia

ORTOPEDIA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA DIETETYKA



Warszawa
Łódź
Płock
ul. Piłsudskiego 35
tel. 787 947 957
essedlzdrowia.pl


Flamingo
iQ

Nowość


Budmat.


ORLEN


Innowacja

Niewidoczne mocowania
i doskonała wentylacja dachu

GREENCOAT
COLOURED STEEL
By SCAR Swedish Steel
RWS PRO



SYSTEM
135/80

 **STAŁOWY KWADRATOWY
SYSTEM RYNNOWY**

**INTELIĞENTNA
ESTETYKA**

**Flamingo iQ – stalowa kwadratowa rynna
z ukrytym mocowaniem.**

Jednolita, idealnie gładka powierzchnia uzyskana dzięki łagodnym promieniom gięcia, wizualnie daje efekt systemów rynnowych z maskownicą.

System jest w stanie odebrać więcej wody niż inne dostępne na rynku stalowe rynny kwadratowe ze swojej grupy rozmiarowej. Poradzi sobie znakomicie przy większych potłociach, nawet w przypadku intensywnych opadów.

Flamingo iQ – inteligentna estetyka z gwarancją na 50 lat.

budmat.com



**50 LAT
GWARANCJI**

**KULTURA
DAJE DOBRĄ
ENERGIĘ**

Wspieramy kulturę dzieci
i młodzieży w całej Polsce





M PŁOCK

3-0



ŁKS Łódź

Rok założenia: 1908

Barwy: biało-czerwono-białe

Przydomek: Rycerze Wiosny

SITUACJA KADROWA

ŁKS postawił w tym roku na solidne wzmocnienia, sięgając po zawodników o różnorodnym profilu. Do drużyny dołączyli m.in. Sebastian Rudol (wcześniej Motor Lublin), Gustaf Norlin (IFK Göteborg - Szwecja), Andreu Arasa (UD Sanse - Hiszpania) oraz Kohei Hinokio (Stal Mielec). Klub opuścili natomiast Bartosz Szeliga (Warta Poznań), Dani Ramirez (Manisa FK - Turcja), Mieszko Lorenc (Skra Częstochowa), czy Piotr Janczukowicz (Paralimniou - Cypri).

Średnia wieku zespołu wynosi 24,8, a obcokrajowcy stanowią 25,8% składu. W szeregach ŁKS-u nie brakuje doświadczonych zawodników na boiskach polskiej elity. Do takich z pewnością należą Mateusz Kupczak (221 występów), Sebastian Rudol (144 występy), Kamil Dankowski (123 występy), czy Kohei Hinokio (85 występów).

USTAWIENIE

Łodzianie najczęściej wychodzą na boisko w systemie 4-3-3 z defensywnym pomocnikiem. W bramce najpewniej zobaczymy Aleksandra Bobka, który rozegrał już 1710 minut w tym sezonie. Błok obrony prawdopodobnie stworzy Sebastian Rudol, pewny punkt wiosennej rundy, oraz Levent Gülen, który zastępuje kontuzjowanego Łukasza Wiecha. Na lewej obronie trwa rywalizacja pomiędzy Piotrem Glowackim i Antonio Majceniem, jednak to ten drugi wyszedł w podstawowym składzie w dwóch ostatnich meczach (stan na 30.03.2025 r.). Po prawej stronie powinien zagrać Kamil Dankowski, który zaczynał od pierwszej minuty we wszystkich meczach rundy wiosennej. W drugiej linii na „szóstce” pewniakiem jest Mateusz Kupczak, a obok niego powinni wystąpić Kohei Hinokio i Michał Mojrzycki, którzy zaczynali w pierwszej jedenastce cztery z pięciu meczów po przerwie zimowej. Jeżeli chodzi o skrzydła, to tutaj wydaje się, że powinniśmy zobaczyć duet Pirulo - Maksymilian Sitek, chociaż nie można wykluczyć szansy dla Antoniego Młynarczyka. Na szpicy dochodzi do dużej rotacji, ponieważ żaden z napastników nie prezentuje aktualnie wysokiej formy. Trener Galeano powinien postawić na Rogoś z duetu Andreu Arasa - Gustaf Norlin.

MŁODZIEŻOWCY

Aleksander Bobek (2004 r.) i Antoni Młynarczyk (2005 r.) to młodzieżowcy regularnie występujący w tym sezonie. Minuty dostają także Łukasz Bomba (2004 r.) oraz Jędrzej Zajac (2004 r.). Sporadycznie na boisku pojawiają się Mateusz Książek (2007 r.), Kacper Terlecki (2005 r.), Aleksander Iwańczyk (2007 r.), Oliwier Ślawiński (2005 r.)

Jan Łabędzki (2006 r.). Raz na ławce rezerwowych pojawił się Krzysztof Falkowski (2007 r.).

UWAGA, TALENT

Antoni Młynarczyk urodził się 3 maja 2005 roku w Łasku i jest jednym z największych talentów w ŁKS-u Łódź. Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w miejscowym klubie Grabia Kolumna, skąd trafił do Diamentu Zduńska Wola. W 2017 roku przykuł uwagę skautów „Rycerzy Wiosny” i trafił do ich akademii. W Łodzi przeszedł wszystkie szczeble - od drużyn juniorskich, przez rezerwy, aż po pierwszą drużynę, a na swoim koncie ma m.in. występy w PKO Ekstraklasie. W bieżącym sezonie rozegrał już 27 spotkań, zdobywając 4 gole. Jego dobre występy zaowocowały powołaniem do reprezentacji Polski U-20, gdzie w czterech meczach zdobył jedną bramkę.



FOT. PAWEŁ PIOTROWSKI | 400mm.pl

POD LUPĄ

Andreu Arasa urodził się 21 maja 1999 roku w miejscowości Santa Barbara w Hiszpanii. Katalończyk swoje piłkarskie szlify zbierał w juniorskich zespołach UE Rapitencia, FC Barcelona, Real Saragossa i RCD Mallorca, gdzie zadebiutował w seniorskiej piłce. W kolejnych latach reprezentował takie zespoły jak Atletico Sanluqueño, Albacete, Atletico Levante, CD Ebro oraz UD San Sebastian de los Reyes. W tym ostatnim klubie podczas sezonu 2023/2024 strzelił 16 goli i zaliczył 6 asyst w 27 meczach, czym zwrócił na siebie uwagę ŁKS-u. Arasa podpisał z klubem dwuletni kontrakt, a w tegorocznych rozgrywkach siedmiokrotnie trafił do siatki rywala, co po odejściu Feiertaga czyni go najlepszym strzelcem drużyny.



FOT. PAWEŁ PIOTROWSKI | 400mm.pl

TRENER

Ariel Galeano już w wieku 20 lat rozpoczął przygodę z trenerką, początkowo jako asystent. W 2019 roku objął swój pierwszy zespół - Fulgencio Yegros. Później prowadził River Plate Asunción oraz Club 2 de Mayo. Największe sukcesy odnosił z Club Libertad, z którym zdobył dwa mistrzostwa Paragwaju (Clausura 2023 i Apertura 2024), Puchar Paragwaju oraz Superpuchar. Jego drużyna grała też w Copa Libertadores.

Pod koniec 2024 roku Galeano trafił do Europy, gdzie prowadził PAS Giannina w drugiej lidze greckiej. Jego bilans to 5 zwycięstw, 6 remisów i tylko jedna porażka w 12 spotkaniach. Po odejściu z Grecji, w lutym 2025 roku, objął stery w ŁKS-ie Łódź, zastępując Jakuba Dziołkę. Jego kontrakt obowiązuje do 2026 roku.



FOT. PAWEŁ PIOTROWSKI | 400mm.pl

Witold Rososiński

Przyszłość
buduje się na jakości

agat®
www.agat-koluszki.pl

WIOSNA IM SŁUŻY

W trzech pierwszych kolejkach tego sezonu Nafciarki zdobyły jedynie punkt. Na wiosnę jest już zupełnie inaczej! Dzięki dwóm zwycięstwom i remisowi nasza drużyna poprawiła swój „stan konta” o siedem oczek, awansowała w tabeli i rozpedzona zamierza dalej pięć się w górę.

Na inaugurację rundy do Płocka przyjechał dołączający w tabeli GSS Grodzisk Wielkopolski, który do tej pory z pozytywnych wyników zaliczył jedno zwycięstwo i trzy remisy, w tym ten z Nafciarkami (2:2). Nasza drużyna tamto spotkanie wspomina jako mecz niewykorzystanych okazji i dwóch straconych bramek po zbyt prostych błędach. W dodatku Nafciarki do tej pory nie zdołały pokonać grodziszczanek, więc motywacja była podwójna.

Gdy przyszło do rewanżu, już w 1. minucie po odbiorze przy linii środkowej piłkę na dobieg dostała najlepsza strzelczyni zespołu z Grodziska, Natalia Przewoźna, ale mocno wygoniona do boku oddała strzał jedynie w boczną siatkę. Później niebiesko-biało-niebieskie zdecydowanie przejęły inicjatywę, częściej utrzymując się przy pике i szułały sposobu na sforsowanie obrony przyjezdnych. To udało się po raz pierwszy w 13. minucie – tym razem dośrodkowanie we własnym polu karnym przechwyciła Klaudia Stradomska, podprowadziła i zagrała wyżej do Darii Kusej. Ta zgrała do Klaudii Łyżińskiej, która niemal z samego środka boiska podała na skrzydło do Aleksandry Synowiec. Synowiec dostrzegła wbiegającą w pole kame Kusa, płasko dośrodkowała i chociaż napastniczka niezbyt dobrze przyjęła sobie piłkę, w zdobyciu bramki pomogła jej jeszcze próbująca interweniować obrończyni. Do końca pierwszej połowy obraz gry nie uległ zmianie – wciąż z nich zakończyła się golem. Wreszcie przyszła 43. minuta, gdy ponownie akcja rozpoczęła się w polu karnym naszej drużyny i zakończyła golem – tym razem Dorota Szalińska znalazła w środku pola Kusa, która jeszcze raz zgrała do Łyżińskiej, a ta dobrym długim podaniem obsłużyła Synowiec, która po minięciu golkeeperki umieściła piłkę w siatce.

Po zmianie stron piłkarki GSS-u starały się mocniej zaatakować, ale strzegąc naszej bramki Szalińska przez długi czas nie została poważnie sprawdzona. Nafciarki miały kilka sytuacji, które powinny zakończyć się golem, ale ponownie między słupkami dobrze spisywała się Cisowska. Grodziszczanki dopięły swego, kiedy w 82. minucie Anna Kopeczka wygrała pojedynek fizyczny

i z ostrego kąta dograła do Marty Fulczyr, a ta z bliska dopełniła formalności. Więcej bramek nie padło, a więc Wiślaczki rundę rozpoczęły od zdobycia trzech cennych punktów i swojego pierwszego zwycięstwa nad GSS-em.

Wisła Płock – GSS Grodzisk Wilp. 2:1 (2:0)

Kusa 13', Synowiec 43' – Fulczyr 82'

Skład: Szalińska – Stasińska, Myszłowska, Stradomska (C), Borowska (75' Paczkowska) – Asakowska (67' Kordalewska), Łyżińska (75' Hućro), Zielińska – Brzezińska (67' Albin), Kusa (60' Garwacka), Synowiec.

Trudniejsze zadanie czekało płocczanki tydzień później, gdy wybrały się do stolicy na mecz z AZS-em Uniwersytet Warszawski (jesienią porażka 2:3). Gospodynie to doświadczony zespół, który w dodatku na co dzień występuje również w ekstraklasie futsalu, co przekłada się szczególnie na wyszkolenie techniczne i dynamiczność poszczególnych zawodniczek. Miejscowym trzeba oddać, że zarówno w pierwszej, jak i w drugiej połowie stworzyły sobie po kilka dogodnych sytuacji, natomiast albo nie potrafiły oddać celnego strzału, w tym kilkukrotnie obity obramowanie bramki, albo zatrzymywała je dobrze dysponowana Dorota Szalińska. Nafciarki również miały swoje szanse i jedna z nich zakończyła się golem. W 27. minucie na prawym skrzydle Aleksandra Synowiec wycofała piłkę do podążającej się do ataku Natalii Borowskiej. Jej dośrodkowanie nie zdołało przeciąć przeciwniczki i futbolówka spadła pod nogi Kingi Brzezińskiej, a ta strzałem w okolicie obienka wyprowadziła płocczanki na prowadzenie. Niestety nie udało się go dowieźć do końca, gdyż w 83. minucie Amelia Bień odzyskała piłkę na połowie ataku i obsłużyła Emilię Dalek, która w sytuacji sam na sam pokonała Szalińską. Żadne ze stron nie satysfakcjonował remis, stąd końcówka meczu to próby ataków z obu stron, jednak wynik nie uległ zmianie i nastąpił podział punktów.

- Szkoda, że nie byliśmy w stanie zdobyć dzisiaj trzech punktów, ale remis jest na pewno uczciwym wynikiem. Myślę, że mecz mógł się podobać, z obydwu stron było wiele ofensywnych akcji i sytuacji bramkowych. Dziewczyny zstawiły

bardzo dużo serducha na boisku i z ich zaangażowania jestem bardzo zadowolony, bo pół roku temu takich meczów nie byłibyśmy w stanie utrzymać, a dzisiaj do samego końca próbowaliśmy. Mamy kolejne fajne doświadczenia i materiał, dzięki któremu możemy się dalej rozwijać – powiedział po meczu trener Adrian Piankowski.

AZS UW – Wisła Płock 1:1 (0:1)

Dalek 83' – Brzezińska 27'

Skład: Szalińska – Stasińska, Myszłowska, Stradomska (C), Borowska – Asakowska, Hućro (75' Sosnowska), Zielińska – Brzezińska (85' Kordalewska), Kusa (65' Garwacka), Synowiec.

Ostatnim do tej pory meczem był ten 14. kolejki 2. ligi kobiet, w którym Nafciarki podejmowały Medykę II Konin (jesienią zwycięstwo Medyka 3:2). Od początku płocczanki były stroną dominującą i tworzyły sobie naprawdę dogodne sytuacje do strzelenia bramki, jednak długo brakowało im skuteczności. Wreszcie w 42. minucie podanie od Natalii Borowskiej przyjęła Daria Kusa i wpadła w pole kame, a następnie strzałem przy bliższym słupku dała miejscowym prowadzenie. Przyjezdne w pierwszej połowie nie miały okazji, aby sprawdzić dyspozycję Doroty Szalińskiej w bramce. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie – dalej to nasza drużyna dochodziła do sytuacji, ale i tym razem na gola czekał długo. Dopiero w 82. minucie Kusa rozprozdziła piłkę do rezerwowej Marii Garwackiej, a ta zagrała do wbiegającej Borowskiej, która po przyjęciu znalazła miejsce, aby umieścić futbolówkę przy dalszym słupku. Medyczki mogły złapać kontakt, kiedy w ścisłej końcówce po naszym błędzie w wyprowadzeniu lobować Szalińską próbowała Martyna Zaczek, jednak jej uderzeniu zabrakło mocy. Gdy w doliczonym czasie gry skuteczny wślizg we własnym polu karnym zanotowała Katarzyna Myszłowska, wiadomo było, że już nic więcej się w tym meczu nie wydarzy i Nafciarki po raz pierwszy w swojej historii pokonały Medyka.

Wisła Płock – Medyk II Konin 2:0 (1:0)

Kusa 42', Borowska 82'

Skład: Szalińska – Stasińska, Myszłowska, Stradomska (C), Borowska – Asakowska (82' Kordalewska), Sosnowska (73' Hućro), Zielińska – Brzezińska, Kusa (82' Albin), Synowiec (63' Garwacka).

Co przed nami? W ostatni weekend marca cała liga pauzowała, ale już w niedzielę 6 kwietnia o 16:00 na boisku

B2 ORLEN Stadionu Nafciarki podejmą Fuks Pułusk (wstęp wolny). Później niebiesko-biało-niebieskie udadzą się na długi wyjazd do Szczecina na mecz z LFA (sobota 2 kwietnia, 17:00), a na kolejnym spotkaniu u siebie przyjdzie czas 27 kwietnia z liderującym obecnie KKP Warszawa.

Domowe mecze kobieca Wisła Płock rozgrywa na boisku bocznym B2 ORLEN Stadionu. Aktualizowany na bieżąco terminarz i wyniki znajdziecie na www.wisla-plock.pl w zakładce DRUŻYNY -> WYNIKI ZESPÓŁ KOBIEC.



FOT. NATALIA GONTA

Najbliższe mecze:

15. kolejka - niedziela 6 kwietnia, 16:00
Wisła Płock – Fuks Brix Pułusk

16. kolejka - sobota 12 kwietnia, 17:00
LFA Szczecin – Wisła Płock

17. kolejka - 26/27 kwietnia
Wisła Płock – KKP Warszawa

18. kolejka - 3/4 maja
Słupczanka Słupca – Wisła Płock

19. kolejka - 10/11 maja
Wisła Płock – Włóknarz Białystok

20. kolejka - 24/25 maja
Nowy Świt Górzno – Wisła Płock

21. kolejka - 31 maja/1 czerwca
Wisła Płock – UKS OLIMPIA Łocznia Wyszków

22. kolejka - 8 czerwca
Zły Praga Warszawa – Wisła Płock

DWA RAZY PO 2:0

Przed nami spotkania ze Stalą Stalowa Wola i ŁKS-em Łódź. Sprawdziliśmy, jak wyglądały nasze poprzednie domowe mecze z tymi rywalami.

Stal podejmowaliśmy dosyć dawno, bo 8 maja 2013 roku w ramach 28. kolejki II ligi. Sytuacja w tabeli prezentowała się następująco: Wisła Płock i Puszcza Niepołomice miały na swoim koncie po 53 punkty (Puszcza wyprzedzała Nafciarzy lepszym bilansem bramkowym), natomiast oczko do nich tracił Pelikan Łowicz. Bezpośredni awans na zaplecze elity przysługiwał dwóm pierwszym zespołom, natomiast trzeci zostawał z niczym, stąd każdemu z wymienionych zespołów szczególnie zależało na jak najlepszym punktowaniu. Wszystkie trzy w wymienionej kolejce odniosły zresztą zwycięstwa. Stal Stalowa Wola plasowała się z kolei w środku stawki, na 11. miejscu (na 18 zespołów).

Co ciekawe, mecz rozpoczął się z dwudziestominutowym opóźnieniem z powodu... spóźnienia gości. Być może wpłynęło to na stopień ich koncentracji, gdyż już w 9. minucie Nafciarze napoczęli Stalówkę. Pojedynkę główkowy w środku pola wygrał Janusz Dziedzic. Po wymianie podań z Krzysztofem Janusem, ten podprowadził piłkę i z prawej strony, tuż przy linii pola karnego dograł do środka w stronę wbiegających kolegów. Z futbolówką minął się jeden z obrońców, a za to w jej posiadanie wszedł Tomasz Grudzień i po przyjęciu huknął mocno w okolice okienka przy dalszym słupku.

Na drugiego gola czekaliśmy jednak do końcówki spotkania, a dokładniej do 83. minuty. Wówczas z rzutu różnego dośrodkował Filip Burkhardt, przy bliższym słupku piłkę podbił Paweł Magdoń, a ta spadła wprost w miejsce gdzie stał niepilnowany Łukasz Sekulski. 23-letni wtedy napastnik bez zastanowienia uderzył z woleja i pobiegł pod sektor najzagorzalszych kibiców Nafciarzy, prezentując im pełną emocji cieszynkę. Do końca spotkania nie padło już więcej bramek i niebiesko-biało-niebiescy wykonali kolejny ważny krok do powrotu na piłkarskie salony.

II liga 2012/2013, gr. wschodnia, 28. kolejka
Wisła Płock – Stal Stalowa Wola 2:0 (1:0)
Grudzień 9', Sekulski 83'

WPL: Szczepankiewicz – Magdoń, Radić, Mysona, Nadolski – Góralski (90' D. Adamczyk), Burkhardt, Grudzień (60' Hiszpański), Dziedzic (70' Sielewski), Janus, Krzywicki (77' Sekulski).

Żeby przypomnieć sobie poprzednie starcie z ŁKS-em, nie trzeba się cofać aż tak daleko. Ostatnio łodzian podejmowaliśmy w 33. kolejce PKO BP Ekstraklasy 2019/2020. Rywale przyjechali do Płocka pewni już spadku do I ligi, natomiast Nafciarze walczyli o zajęcie jak najwyższego miejsca w grupie spadkowej.

To goście jako pierwsi postraszyli miejscowych, a mianowicie zrobił to Ricardo Guima, ale jego płaski strzał z dystansu okazał się niecelny. W 19. minucie górnę podanie przez całe boisko do Cillian Sheridana posłał Michał Marcjanik, a napastnik wszystko zrobił w tej sytuacji wzorowo, wyprzedzając obrońcę i bez przyjęcia uderzając przy dalszym słupku. Jeszcze w pierwszej połowie jak rasowy łowca bramek zachował się Piotr Tomasił, którego świetnym prostopadłym podaniem za linię obrony znalazł Hubert Adamczyk. Z dosyć ostrego kąta Tomasił utrzymał zimną krew i pokonał wychodzącego z bramki Dawida Armdta. Bramkarz gości zaliczył za to dobrą interwencję w końcówce pierwszej odsłony, broniąc uderzenie głową Sheridana. Po drugiej stronie czujność Krzysztofa Kamińskiego sprawdził Jakub Wróbel.

Na początku drugiej połowy Arndt odbił nieprzyjemną piłkę poslaną z rzutu wolnego przez Dominika Furmana, na co goście odpowiedzieli strzałem Macieja Wolskiego, który obronił Kamiński. Nasz bramkarz nie dał się również zaszkoczyć przy bombie z dystansu w wykonaniu Guimy, a główka Macieja Dąbrowskiego okazała się niecelna. Już zaraz Arndt wykonał efektowne parady przy ładnej próbie Karola Angielskiego i główce Alana Urygi. Gdy nasz obrońca w doliczonym czasie gry doszedł jeszcze raz do strzału, tym razem trafił jedynie w słupek. Co ciekawe, tym który nie zdołał wówczas upilnować Urygi był Łukasz Sekulski, który placu gry w barwach ŁKS-u wszedł w 69. minucie.

PKO BP Ekstraklasa 2019/2020, 33. kolejka
Wisła Płock – ŁKS Łódź 2:0 (2:0)
Sheridan 19', Tomasił 38'

WPL: Kamiński – Stefańczyk, Marcjanik, Uryga, Garcia – Szwoch, H. Adamczyk (66' Merebashvili), Ambrosiewicz, Furman, Tomasił (46' Kocyla) – Sheridan (61' Angielski).

Marta
Hučko

Betclic



| | | MECZE | PUNKTY |
|-----|--|-------|--------|
| 1. | | 25 | 54 |
| 2. | | 25 | 52 |
| 3. | | 25 | 45 |
| 4. | | 25 | 44 |
| 5. | | 25 | 41 |
| 6. | | 25 | 40 |
| 7. | | 25 | 37 |
| 8. | | 25 | 36 |
| 9. | | 25 | 36 |
| 10. | | 25 | 35 |
| 11. | | 25 | 34 |
| 12. | | 24 | 34 |
| 13. | | 24 | 23 |
| 14. | | 25 | 21 |
| 15. | | 25 | 21 |
| 16. | | 25 | 21 |
| 17. | | 25 | 16 |
| 18. | | 25 | 15 |

1LIGA.org